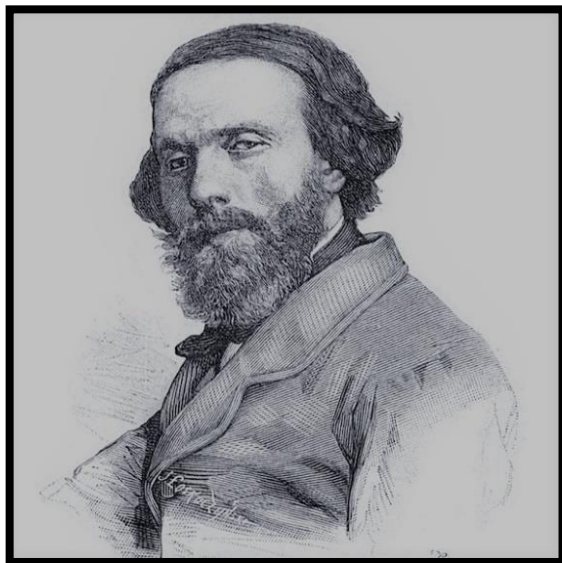


Agata Borkowska

Najtrudniej być prorokiem we własnym kraju: refleksje na marginesie twórczości Cypriana Kamila Norwida

Cypriana Kamila Norwida można nazwać wszechstronnym humanistą. Ten dziewiętnastowieczny artysta doby romantyzmu, obdarzony był wieloma talentami: geniusz pióra, poeta i malarz, rysownik i rzeźbiarz, tłumacz i publicysta, filozof, badacz kultur i cywilizacji. Był wielkim erudytą, obywatelem świata, a zarazem skromnym człowiekiem. Urodził się 24 września 1821 r. w miejscowości Laskowo-Głuchy. Wieś ta położona jest w obecnym województwie mazowieckim, a dwór, w którym poeta przyszedł na świat, nadal istnieje i otwarty jest dla turystów.

Mały Norwid miał trójkę starszego rodzeństwa: dwóch braci – Ludwika i Ksawerego – oraz siostrę, Paulinę. Cała czwórka została szybko osierocona przez matkę, która zmarła w 1825 r. Ojciec, ze względu na obowiązki zawodowe, nie mógł zajmować się dziećmi, dlatego opiekę nad nimi przejęła prababka, u której przebywały aż do jej śmierci w 1830 r. Norwid swoje dzieciństwo i młodość spędził w Warszawie, gdzie wraz z bratem uczęszczał do gimnazjum. Przerwał on jednak naukę w tej placówce, by zacząć chodzić do prywatnej szkoły malarskiej.



Ryc. 1. Cyprian Kamil Norwid (1821-1883)

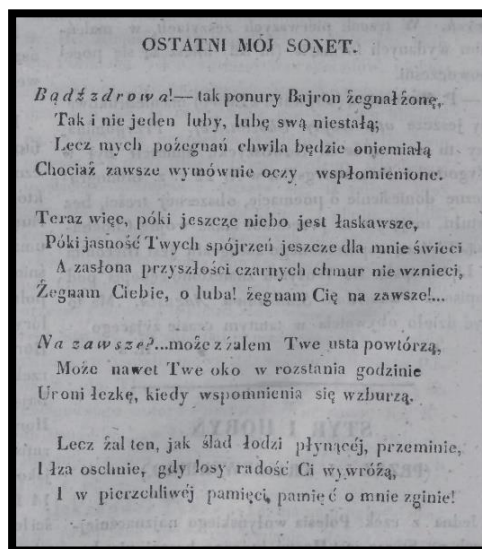
Ojciec małego Cypriana zmarł, gdy ten miał zaledwie 14 lat, czyli w 1835 r. Po śmierci rodziców, nad rodzeństwem opiekę przejął Ksawery Dybowski, który był ojczymem matki Norwida.

Pierwsze środowisko literackie poety skupione było wokół „Piśmiennictwa Krajowego”, na łamach którego w 1840 r. zadebiutował wierszem pod tytułem „Mój ostatni sonet”.

W jego życiu ogromną rolę odgrywały wędrowki po Europie i świecie. Jednym z powodów podjęcia decyzji o wyjeździe z Królestwa Polskiego była nasilająca się rusyfikacja i cenzura ze strony zaborcy. Pierwszą podróż odbył w 1842 r., mając na celu pogłębienie swojej wiedzy z dziedziny sztuk plastycznych. Podróżował przez Kraków, Wrocław i Drezno, aby ostatecznie w 1843 r. znaleźć się we Włoszech. Po krótkim pobycie w Wenecji, udał się do Florencji. Na miejscu podjął studia z zakresu rzeźby i rysunku. W roku następnym znalazł się natomiast w Rzymie.

To właśnie we Włoszech poznał słynną Marię Kalergis, która była najmodniejszą i jedną z najbardziej adorowanych kobiet ówczesnej Europy. Była córką Polki i Niemca w służbie rosyjskiej – Fryderyka Karola Nesselrode, adiutanta wielkiego księcia Konstantego. Maria szybko stała się obiektem miłosnych westchnień poety, który pod wpływem nowego uczucia, nie licząc się ze stanem swojego majątku, spędzał czas w towarzystwie ukochanej i jej licznych adoratorów. Należy jednak wspomnieć, że dla niej znajomość z młodym Norwidem była tylko jednym z towarzyskich epizodów. Niestety, Cyprian uświadomił to sobie dopiero w momencie, kiedy Maria Kalergis odrzuciła jego oświadczyny.

Niedługo później opuścił Rzym i skierował swe kroki do Berlina. W stolicy Prus uczęszczał na wykłady uniwersyteckie jako wolny słuchacz. Nawiązywał kontakty z tamtejszą Polonią, po czym odwiedził również Wielkie Księstwo Poznańskie. To właśnie w 1846 r. w Berlinie został aresztowany i uwięziony z powodów politycznych. Oskarżono go wówczas o kontakty z emisariuszami emigracji polskiej, i chociaż nie był więziony długo, to trudne warunki w celi prawdopodobnie zapoczątkowały jego kłopoty ze słuchem.



Ryc. 2. Debiut literacki Cypriana Kamila Norwida: „Mój ostatni sonet” z 1840 r.

Z Berlina wyjechał do Brukseli, przyjmując status emigranta. Nie spędził tam jednak dużo czasu, gdyż w okresie Wiosny Ludów od 1848 r. znów pojawił się w Rzymie, gdzie poznał m.in. Zygmunta Krasińskiego i Adama Mickiewicza. Następnie, w 1849 r. przybył do Paryża, gdzie utrzymywał kontakty z wybitnymi przedstawicielami polskiej emigracji, jak Fryderyk Chopin, Juliusz Słowacki czy Adam Jerzy Czartoryski. Zetknął się również z Iwanem Turgieniewem i Aleksandrem Hercenem. Nie licząc epizodu, jakim był wyjazd do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, w stolicy Francji przebywał do końca życia.

Niezwykle ważnym i stale przewijającym się w twórczości Norwida motywem, był brak zrozumienia, jaki spotykał wielu artystów za ich życia, o czym sam się zresztą przekonał. W jego wierszach pojawiał się sentymentalny ton, nuta patriotyczna, a także dziedzictwo duchowe i porozumienie z pokoleniem potomnych. Poezja Norwida była ponadczasowa, a w centrum filozoficznych rozważań znajdował się człowiek i otaczająca go rzeczywistość. Pisarz wielokrotnie zwracał uwagę na fakt, że współcześni mu odbiorcy nie rozumieli jego twórczości. Wyprzedzał bowiem swoją epokę, tworząc wiersze w poetyce sztuki nowoczesnej.



Ryc. 3. Dom Św. Kazimierza

Od romantyków różniły go także poruszane tematy, które ujmował w kategoriach ogólnoludzkich, ponadczasowych i uniwersalnych. W jego dziełach odnaleźć można wpływ wielu nurtów.

Przez długi czas był niedoceniany. Dość powiedzieć, że przez lata żył w nędzy i obliczu stale pogarszającego się stanu zdrowia. Od lutego 1877 r. przebywał w Domu Św. Kazimierza w podparyskim

Ivry – zakładzie dobroczynnym, przeznaczonym dla ubogich emigrantów. W artykule poświęconym pamięci poety, opublikowanym po jego śmierci na łamach warszawskiego „Słowa”, pisano: „W Paryżu przeżył Norwid ostatnich kilkanaście lat swego burzliwego żywota, w biedzie i opuszczeniu”. O jego sytuacji wiele mówiła też następująca wzmianka: „Opuszczony i zaniedbany snuł się po ulicach Paryża, a potem dogorywał w barłogu w domu Św. Kazimierza”. Z kolei w lutym 1882 r., na łamach warszawskiego „Przeglądu Tygodniowego”, wspomniano, iż „tu dogorywa Cyprian Norwid i tylu innych”.

Pisarz zmarł 23 maja 1883 r. nieomal w zapomnieniu. W nekrologu, który znalazł się na łamach „Kurier Porannego”, zwracano uwagę, że „ze współczesnych mało kto zna poezje Norwida”. Wkrótce jednak – w okresie Młodej Polski – odkryto go na nowo. Tym samym nie spełniły się pesymistyczne prognozy Władysława Mickiewicza, wyrażone ledwie miesiąc po śmierci artysty: „Czy zniknięcie Norwida wywoła na jego korzyść reakcję, na którą zdawał się liczyć, wątpić przychodzi”.

Norwid niejednokrotnie poruszał kwestię wybitnych jednostek, ich losu, braku zrozumienia, niedoceny ich wielkiej roli. W tym kontekście do

najważniejszych utworów artysty zaliczyć możemy: „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...”, „Fortepian Szopena”, „Bema pamięci żałobny rapsod”, „Promethidion” czy też „Czarne kwiaty”.

Doskonałym przykładem na wykorzystanie motywu braku zrozumienia przez odbiorców jest wiersz pod tytułem „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...”. Utwór powstał w 1856 r. i został w nim ujęty kontekst historyczno-biograficzny. Norwid już wówczas zauważył, że o ile np. Adam Mickiewicz zdobył sobie pozycję wieszczki narodowego, jednostki wybitnej, o tyle wielu współczesnych negowało wielkość artysty. Cyprian Kamil Norwid poprzez wiersz zwraca uwagę, że los podobny do tytułowego Sokratesa czy każdego innego wybitnego człowieka jest niezależny od jego starań. Można zatem przypuszczać, że w dziele pojawia się niewypowiedziana aluzja, że Norwid, także jako poeta, jest świadomy, iż za życia nie zdobędzie uznania.

Do cech charakterystycznych budowy wiersza „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...” zaliczamy wykorzystanie wielu środków stylistycznych. Występują m.in. paralelizmy składniowe, anafory, powtórzenia struktur składniowych, a także liczne pytania retoryczne. Ponadto, utwór podzielony jest na trzy części: pierwsza z nich ma charakter opisowy, natomiast dwie kolejne – refleksyjne.

Głównym tematem dzieła jest ukazanie postrzegania wybitnych osobowości przez społeczeństwo zarówno za ich życia, jak i po jego zakończeniu. Podmiot liryczny kieruje swój monolog do wielu wybitnych, zmarłych już osób. Używa do tego paralelizmu składniowego, gdyż zestawia ze sobą sylwetki w podobny sposób. Norwid poprzez swój wiersz zwraca uwagę, jak trudna jest pozycja jednostki wybitnej, prześladowanej za życia i niedocenianej przez społeczeństwo. Jednocześnie zauważa, że geniusz i wyjątkowość takiej osoby doceniają dopiero następne pokolenia, już po jej śmierci.

Podmiot liryczny w wierszu wymienia niezwykle osobowości, które za życia nie zdobyły uznania, a nawet często doświadczyły pogardy i odrzucenia, m.in. Sokratesa, Dantego Alighieri, Krzysztofa Kolumba czy Tadeusza

Kościuszkę. Pierwszy z nich został najpierw wygnany przez Ateńczyków, a następnie otruty po swoim powrocie. Po wielu latach jednak Ateny toczyły spór z innymi miastami greckimi o to, które powinno nadać wybitnemu filozofowi honorowe obywatelstwo. Norwid wymienia w swoim utworze Sokratesa, podkreślając jego geniusz. Ówczesne społeczeństwo nie dostrzegało jego wyjątkowości. Filozof przerósł swój czas, za co został surowo ukarany przez lud, który otruli go cykutą. Dopiero następne pokolenia doceniły jego filozoficzną wielkość.

Kolejną postacią, która pojawia się w wierszu, jest Dante Alighieri, uważany za wybitnego poetę, artystę przełomu średniowiecza i renesansu. Kiedy po raz pierwszy ukazała się „Boska komedia”, zarzucono pisarzowi herezję i wygnano z Florencji. Krzysztof Kolumb natomiast z początku spotkał się z odrzuceniem projektu dotarcia do Indii ze strony dworu portugalskiego. Dopiero po siedmiu latach usilnych starań, dwór hiszpański wyraził na to zgodę i sfinansował wyprawę.

Wyklętym i niedocenionym był również renesansowy artysta – Luís de Camões, który dopiero w epoce romantyzmu stał się postacią legendarną oraz wzorem wszystkich poetów nieszczęśliwych. Za życia doczekał się publikacji jedynie epopei „Os Lusíadas”, co zostało przyjęte w jego ojczystym kraju za dowód wielkiego talentu. Dzięki temu stał się najsławniejszym i najbardziej cenionym poetą w kraju. Należy jednak wspomnieć, że zmarł w samotności i ubóstwie, zarazy dżumą.

Wszystkich tych wybitnych ludzi łączyło to, że za życia nie zostali docenieni. Ich tragizm polegał na tym, iż wielokrotnie, przez swą ponadprzeciętność, spotkali się z pogardą i niezrozumieniem. W takiej sytuacji dopiero odejście ze świata sprawia, że żyjący zaczynają odkrywać geniusz myśli oraz odpowiednio doceniać jednostki wybitne.

Norwid, przywołując ważne osobistości literackie, bądź historyczne, dokonuje upamiętnienia ich wielkości. Ponadto, zwraca uwagę, że zwykli,

ograniczeni ludzie prześladowali oraz niszczyli tych, których nie rozumieli i którzy byli dla nich niedostępni.

Część druga i trzecia wiersza „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...” łączą się ze sobą tematycznie. Podmiot liryczny zwraca się bowiem do wybitnych jednostek następnych pokoleń stwierdzając, że nadejdzie czas, gdy zyskają uznanie i zapadną w ludzką pamięć, będą wzruszać swoją postawą i wyjątkowością. Osoba wypowiadająca się wskazuje, że świat nie jest gotowy, aby przyjąć i zrozumieć geniuszy. Dopiero kolejne pokolenia, które przejdą proces myślowej ewolucji, rozszerzą swoje horyzonty i zrozumieją, że należy oddać hołd osobom wyjątkowym, które za życia nie doświadczyły szacunku ze stron innych.

Kontynuując wątek wybitnych jednostek, należy także wspomnieć o wierszu Norwida pod tytułem „Fortepian Szopena”. Łączy się on z dramatycznym wydarzeniem, do którego doszło w Warszawie w 1863 r. Po zamachu na rosyjskiego namiestnika w Królestwie Polskim, żołnierze rosyjscy postanowili zemścić się, niszcząc pamiątki kultury polskiej, znajdujące się w pałacu Zamoyskich. Należał do nich także fortepian Fryderyka Chopina, który był własnością jego siostry. Norwid wykorzystał te informacje, aby wskazać, że zniszczony został instrument, stanowiący symbol polskości. Jednocześnie jednak zwracał uwagę, iż zniszczenie fortepianu nie zniweczyło muzyki, którą tworzył Chopin, ani miłości Polaków do kompozytora.

Za kolejną inspirację do napisania utworu uznaje się spotkanie Cypriana Kamila Norwida z Fryderykiem Chopinem na kilka miesięcy przed jego śmiercią. Już wówczas poeta dostrzegł nieuchronnie nadchodzący koniec wielkiego kompozytora, gdyż był on śmiertelnie chory na gruźlicę i nie było już szans na jego wyleczenie. Z biografii Norwida wiadomo, że łączyła go z Chopinem szczerza przyjaźń. W początkowych partiach utworu podmiot liryczny opisuje kompozytora w ostatnich momentach jego życia, kiedy był już wyniszczony chorobą i bardzo osłabiony. Wspomina i pozytywnie wartościuje wszystkie chwile

spędzone z muzykiem, które stanowiły dla niego momenty pełne natchnienia i inspiracji.

Norwid pragnął upamiętnić sylwetkę polskiego kompozytora i oddać mu hołd. Poprzez utwór, rozważa na temat jego wielkiej twórczości i wpływu, jaki wywarła na społeczeństwo. Podkreśla jej wielką wartość, która zostanie właściwie zrozumiana dopiero przez następne pokolenia, zapewniając kompozytorowi nieśmiertelność. Właśnie te słowa są dowodem na użycie w wierszu starożytnego motywu „Non omnis moriar” – „Nie wszystek umrę”. Norwid był przekonany o niezwykłej sile dorobku Chopina i wyrażał przekonanie, że sztuka kompozytora przetrwa nawet po jego śmierci. Stanie się zatem wiecznie żywą częścią artysty, zapewniającą mu sławę.

Podmiot liryczny w wierszu „Fortepian Szopena” porównuje kompozytora do Orfeusza. Był on znakomitym trackim śpiewakiem i poetą. Jego muzyka miała być wzruszająca do tego stopnia, że wywierała znaczny wpływ na ludzi oraz przyrodę, zaś jego umiejętności tak niezwykle, że poruszać miały nawet boga zmarłych.

Narrator stawia Chopina na równi także z wybitnym artystą Pigmalionem, królem Cypru i doskonałym rzeźbiarzem. Stworzył on z kości słoniowej idealne wyobrażenie kobiety, następnie zakochał się we własnym dziele, po czym swą miłością do posągu tchnął w niego życie. Dzięki porównaniu do Orfeusza i Pigmaliona, Norwid dokonuje mitologizacji Chopina i oddaje mu cześć, jako niezwykłemu artyście.

Podmiot liryczny zauważa, że sztuka, którą tworzył Fryderyk Chopin, była doskonała w swej prostocie, harmonijna i porównywalna do greckich wzorców. W utworze dokonano sakralizacji muzyki kompozytora, gdyż słuchający jej ludzie mają wrażenie, iż jest to twórczość spływająca z Niebios. Jego sztuka łączy w sobie piękno, dobro i pewną ewangeliczną misję. Ponadto, czyni świat lepszym, a dzięki artystycznemu dopełnieniu, zbliża się ku ideałowi.

Ostatnie słowa podmiotu lirycznego w wierszu zawierają nawiązanie do wydarzeń historycznych, jakie miały miejsce w Warszawie. To właśnie w Pałacu Zamoyskich doszło do zniszczenia fortepianu. Ten akt zemsty, mimo zniszczenia symbolicznego instrumentu, tak naprawdę nie zniszczył sztuki Fryderyka Chopina, ani pamięci o artyście. Norwid zauważył, że dotknięcie bruku przez fortepian jest podobny do momentu śmierci Chrystusa na krzyżu. Tak, jak ukrzyżowanie było początkiem wszelkiego istnienia, tak ideał, który sięgnął bruku, jest początkiem muzyki i jej twórcy. Historia uczy, że należy nieustannie walczyć o doskonałość, gdyż jej brak otwiera drzwi do barbarzyństwa.

Wiersz nazywany jest poetyckim traktatem o muzyce i jej doskonałości. Sztuka Chopina jest niczym rozplamieniona gwiazda, która rozświetla mrok, uzupełnia niedostatek i jest doskonałością sama w sobie. Norwid poprzez poemat nie tylko oddał hołd wielkiej sztuce kompozytora, ale przede wszystkim ujawnił własny geniusz i talent artysty, tworzącego wirtuozerię poetycką.

Utwór Cypriana Kamila Norwida pt. „Bema pamięci żałobny rapsod” ma formę widowiskową i jest wystylizowaną ceremonią pochówku wielkiego bohatera narodowego z czasów Wiosny Ludów. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wyjaśnienie, czym jest rapsod. To pieśń epicka o charakterze patetycznym, sławiąca bohaterskie czyny lub doniosłe wydarzenia historyczne. W przypadku wiersza Norwida sławi ona potęgę ideałów, którym służył generał Józef Bem. Uważał on bowiem, iż każdy człowiek ma prawo do wolności, a jeżeli jest zniewolony – należy pomóc mu odzyskać równouprawnienie.

Podmiot liryczny cofnął się do wcześniejszych wieków, umiejscawiając scenerię uroczystości nie w XIX, a w znacznie odleglejszym stuleciu. Pojawia się wiele typowych dla rycerskiego pogrzebu rekwizytów, co sprawia, iż ceremonia ta zyskała szczególnie podniosły charakter. Do głównych elementów archaizacji pogrzebu możemy zaliczyć: konia generała Józefa Bema; włócznie, gromnice i pochodnie; chorągwie rycerskie, a także sztandary, trąby i miecze. Ponadto, w orszaku podążają także chłopcy, którzy uderzają o tarcze i topory, jak również

płaczki, tłukące gliniane naczynia na znak żałoby. Na wietrze powiewa przeogromna chorągiew, której grot włóczy, jak gdyby oparty o Niebo, otwiera je, aby kondukt żałobny mógł poprowadzić bohatera do sfery Sacrum. Poprzez swoje czyny, rycerz zasłużył bowiem na zbawienie.

Norwid ukazał pogrzeb generała Bema i samą jego postać przy pomocy zabiegów hiperbolizacji i mitologizacji. Rycerz ten zmarł, lecz pamięć o nim będzie trwać wiecznie. Wyznawane przez Bema idee, jak wolność, braterstwo, poświęcenie dla ojczyzny, są nieśmiertelne. Wspomnienie o jego heroicznych czynach stanie się inspiracją dla przyszłych pokoleń, które dojrzeją do wolności i zakończą swój długi, mozolny marsz. Kondukt nie zatrzymuje się bowiem i nadal zmierza do miejsca pochówku, ponieważ nabiera symbolicznego charakteru. Wyraża on wizję gotowości narodu do podjęcia walki narodowowyzwoleńczej.

Wiersz „Bema pamięci żałobny rapsod” jest nie tylko hołdem złożonym generałowi, ale także zwróceniem uwagi, iż poeta romantyczny – Norwid – nie mówi jedynie o wolności Polaków. Jego słowa mają charakter uniwersalny, gdyż wspomina o niepodległości narodów całego świata. Inaczej postrzegał on pewne wartości ideały, które dla artystów tamtej epoki łączyły się wyłącznie z ojczyzną.

Z kolei utwór Norwida pt. „Promethidion” został wydany po raz pierwszy w 1851 r. i jest odpowiedzią na pytania dotyczące sztuki oraz roli artysty. Sam tytuł dzieła oznacza „Dziecko Prometeusza”, a odwołanie do mitycznego herosa nie jest bez znaczenia. Syn Jafeta i okeanidy Klimene, według mitologii greckiej, miał ulepić człowieka z mieszanki gliny i łez. Człowiek, sformowany przez Prometeusza, charakteryzował się jednak słabością i bezradnością, a on sam na własne oczy przekonywał się, że jego dzieło powoli ulega zniszczeniu. Aby temu zapobiec, skradł iskry boskiego ognia z rydwanu Heliosa i tchnął życie w stworzoną przez siebie formę. Następnie pokazał ludziom jak wytapiać metale, uprawiać rośliny oraz przygotowywać pożywienie. Niestety, wieści o sprzeciwnieniu się i niedostosowaniu do zasad, wywołały gniew Zeusa, który podjął decyzję o ukaraniu

tytana, przykuwając go do skały. Kara trwała wiecznie, gdyż towarzyszem tytana był orzeł, który codziennie wyżerał mu wątrobę.

Norwid w swoim utworze wskazał, że sztuka stanowi najwyższą formę twórczości i może zaistnieć w wielu dziedzinach. Jest bardzo ważnym elementem w budowie światopoglądu jednostki, a także rozwoju kulturalnego i obyczajowego. Ponadto, zmienia człowieka sprawiając, iż staje się on wrażliwy na piękno i twórczość, zaczyna doceniać otaczający go świat. Poeta wskazuje, że artysta powinien być również rzemieślnikiem, a sztuka ma za zadanie spełniać kryterium użyteczności. Sztuka niepraktyczna, hołdująca jedynie kaprysom artysty, zdaniem Norwida, nie ma prawa istnieć. Jest bowiem drogą upadku pracy, dlatego duża część rozważań w „Promethidionie” poświęcona jest sztuce ludowej, która łączy w sobie artyzm, użyteczność oraz kult pracy.

Autor podkreśla, że najwyższą formą twórczości jest sztuka, ale jedynie w momencie, gdy wiąże się z pracą. To właśnie ten duet czyni świat pięknym, dobrym i doskonali człowieka. Stanowi drogę do sztuki i warunek jej powstania, a także jest inspiracją do poszukiwań. Zdaniem Norwida, praca jest aktem, który zbliża ludzi do Boga. Najniższe warstwy społeczne charakteryzowały się głęboką wiarą w Stwórcę, gdyż wiedziały, że dostąpią zbawienia nie poprzez dobra materialne, a jedynie dzięki ciężkiej pracy.

Tworząc dzieło, poeta wskazuje, że człowiek powinien wkładać wiele miłości w to, co robi. Ma charakteryzować się zaangażowaniem i wykonywać swoje zadania w sposób jak najbardziej precyzyjny, doskonały, idealny. Norwid zdejmuje z piedestału tylko i wyłącznie artystów, gdyż mówi, że każdy człowiek ma moc twórczą. Wystarczy jedynie odnaleźć w sobie ten element, który będzie wyrażał jednostkę – pasję, zainteresowania oraz talent.

Cyprian Kamil Norwid przyznaje artyście szczególną rolę w społeczeństwie, ale zwraca uwagę na właściwe pojmowanie sztuki. Musi być ona budowana na trwałym fundamencie wartości etycznych. Tylko wtedy przetrwa przez pokolenia i zachęcając do pracy – spełni swoją misję. Poeta wskazuje, że namacalne

rzeczy nie są dowodem piękna. Najważniejsze są jedynie wartości niematerialne. Takie rozumienie dalekie jest od romantycznego podejmowania sztuki i roli artysty. Przestaje on być wieszczem i dalekim poetą. Nie jest już człowiekiem unoszącym się ponad narodem, a staje się jednym ze „zwykłych ludzi” – kimś, kto poprzez pracę, a co za tym idzie i sztukę pracuje dla dobra wspólnego i przyczynia się do umacniania narodowej siły.

Cyklem prozatorskim, poświęconym ostatnim chwilom życia przyjaciół Norwida jest wiersz pt. „Czarne kwiaty”. Utwór jest wyrażeniem poszukiwań autora w zakresie formy artystycznej, dzięki której mógłby oddać emocje towarzyszące mu podczas opisywanych spotkań. Poeta dedykował wersy swego dzieła m.in. Fryderykowi Chopinowi, Stefanowi Witwickiemu, Juliuszowi Słowackiemu czy Adamowi Mickiewiczowi. Autor uznał, że o wielkich artystach dotychczas pisano używając patosu. On jednak chciałby uniknąć nadmiernej wzniosłości oraz bezduszości w relacjonowaniu spotkań. Dlatego też zdecydował, że użyje stylu wolnego oraz licznych niedopowiedzeń tak, aby stworzone portrety w bardziej osobisty sposób przemawiały do czytelnika i skłaniały go do refleksji.

Tytuł utworu odczytywać można na dwóch płaszczyznach. Kwiaty w naszej kulturze to atrybut ostatniego pożegnania. Składa się je na grobach, oddając tym samym szacunek zmarłym. Natomiast kolor – czerń – nieodłącznie związany jest ze smutkiem, żałobą czy śmiercią. Interpretując jednak tytuł na płaszczyźnie metaforycznej, należy zwrócić uwagę, że „Czarne kwiaty” to refleksja dotycząca nieuchronności śmierci oraz stosunku ludzi do jej nadejścia.

Norwid wychodził z założenia, że każda chwila w życiu człowieka jest ważna. Z tego powodu zdecydował się napisać wspomnienia, w związku z którymi dokonuje szczegółowych opisów miejsc, dat, czy drobiazgów znajdujących się w otoczeniu artystów. Bardzo często zatem „Czarne kwiaty” noszą nazwę kroniki poetyckiej, gdyż zawierają wierne odzwierciedlenie wszystkich spotkań. W opisach istnieje wiele refleksji odautorskich, które wskazują na wyjątkową bliskość Norwida z opisywanymi przyjaciółmi. Jednocześnie, autor zwraca uwagę,

że śmierć jest takim momentem, który odkrywa pewną tajemnicę życia artysty i dzięki temu czyni go nieśmiertelnym.

Ostatnie z opisywanych wspomnień związane jest z Adamem Mickiewiczem. Poeta precyzyjnie opisał spotkanie, które miało miejsce w mieszkaniu wieszczą, gdzie po pewnym czasie zmarła żona Mickiewicza – Celina. Poeci rozmawiali jeszcze kilka dni później i było to już ich definitywnie ostatnie spotkanie przed odejściem artysty. Norwid pamięta je, gdyż pożegnany został przez przyjaciela słowem „Adieu”, co bardzo utkwilo w jego pamięci.

Norwid mówi, iż spotkał się z Mickiewiczem, który mieszkał w potężnym gmachu Biblioteki Arsenалу. Do jego prywatnego domu szło się ciemnymi korytarzami, ale pomimo ich mroczności, narrator szedł z ogromną serdecznością, z pragnieniem spotkania z wielkim narodowym wieszczem. Podmiot liryczny zwraca uwagę na szczegóły otoczenia, w którym przebywał podczas spotkania z Mickiewiczem i już wówczas czuł zbliżającą się śmierć artysty. Narrator przedstawia drobiazgowy opis pokoiku, ubrania Mickiewicza, a także jego przywiązanie do pięknych rycin, które świadczą o głębokiej religijności i tęsknocie za ojczyzną. Mickiewicz, mimo że niedawno spotkał się ze śmiercią żony, był nadzwyczajnie pogodny i pełen energii. Tłumaczył swoje samopoczucie tym, że pogodził się z faktem nieuchronnej śmierci. Mówi o niej jak o naturalnej części ludzkiego życia. Wewnętrznie jednak dręczy go ogromny żal, smutek, ale po dwutygodniowym okresie po odejściu małżonki, pogodził się wreszcie z losem.

Norwid uchwycił zwyczajność życia, prostotę codzienności, której nie wyczytamy z poematów Adama Mickiewicza. Ponadto, opis spotkania jest pewną formą wyjątkowego szacunku, jakim Norwid darzy poetę.

W drugiej części utworu Norwid mówi o spotkaniu pozornie zwyczajnej kobiety, która była dla niego tajemnicą. Narrator o jej śmierci dowiedział się dopiero później, ale wcześniej zachwycił się niesamowitym urokiem, pięknem niewiasty. Zwraca w ten sposób uwagę, iż nic nie jest w stanie uchronić człowieka

przed ostatecznością, a to, co zostało w jego pamięci, jest swoistego rodzaju dagerotypem.

Wszystkie przykłady utworów Cypriana Kamila Norwida pokazują, że był on poetą nieprzeciętnym, a swoimi dziełami wyprzedzał epokę, w której przyszło mu żyć. Tworzył bowiem poezję polemiczną w stosunku do romantyzmu, a jego wiersze charakteryzowały się zwartością, precyzją języka, a także umiejętnością budowy uogólnienia przez szczegóły. Hermetyczne dzieła Norwida uznawano za zbyt trudne w odbiorze, dlatego poeta nie doczekał się uznania za życia. Dopiero w XX wieku w pełni doceniono bogactwo i kunszt jego twórczości. Jego dzieła były wielokrotnie wydawane, interpretowane. Stał się patronem ulic, różnych instytucji kultury i oświaty, np. od 1992 r. I Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy; od 2001 r. corocznie przyznawana jest artystom Nagroda im. Cypriana Kamila Norwida; w końcu zaś – uchwałą z dnia 27 listopada 2020 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2021 rokiem poety. Tym sposobem można powiedzieć, że twórca podzielił los opisywanych przez siebie postaci, niejako mając świadomość, że świat stanie przed nim otworem, jednak dopiero, gdy go na nim zabraknie.

Ilustracje:

1. Cyprian Kamil Norwid (1821-1883) [źródło: <https://www.aan.gov.pl/norwid/>; dostęp: 10.08.2022 r.]
2. Debiut literacki Cypriana Kamila Norwida: „Mój ostatni sonet” z 1840 r. [źródło: „Piśmiennictwo Krajowe”, 1840, nr 8, s. 4.]
3. Dom Św. Kazimierza [źródło: Biblioteka Narodowa, Ikonografia, sygn. F.16]

Wskazówki bibliograficzne:

Periodyki

- Cyprian Kamil Norwid, „Kurier Poranny”, nr 149, 19/31 maja 1883, s. 4.
- *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 8, 7/19 lutego 1882, s. 116.
- *Kronika miejscowa i prowincjonalna*. Cyprian Kamil Norwid, „Słowo”, nr 145, 1 czerwca 1883, s. 3.
- *Kurier dzienny. Sprawy ogólne i miejskie*. Cyprian Kamil Norwid, „Kurier Codzienny”, nr 136b, 19/31 maja 1883, s. 2-3.
- Mickiewicz W., Z Paryża, „Kurier Warszawski”, nr 144b, 31 maja / 12 czerwca 1883, s. 2.
- *Nekrologia*, „Biblioteka Warszawska” 3 (1883), s. 164.
- Szymanowski W., Cyprian Norwid, „Tygodnik Ilustrowany”, nr s. 364-366.

Opracowania

- Buś M., *Norwidyści: Miriam, Cywiński, Borowy, Makowiecki, Wyka. Konteksty*, Kraków 2008.
- Cyprian Norwid. *Interpretacje*, red. S. Makowski, Warszawa 1986.
- Cyprian Norwid. *Prorok niechciany*, Warszawa 2001.
- *Dzieła Cypriana Norwida (drobne utwory poetyckie, poematy, utwory dramatyczne, legendy, nowele, gawędy, przekłady, rozprawy wierszem i prozą)*, wyd. T. Pini, Warszawa 1934.
- Gomulicki J. W., *Cyprian Norwid. Przewodnik po życiu i twórczości*, Warszawa 1976.
- Gomulicki J. W., *Wprowadzenie do biografii Norwida*, Warszawa 1965.
- Inglot M., *Cyprian Norwid*, Warszawa 1991.
- Lyszczyńska J., *Cyprian Norwid. Poeta wieku dziewiętnastego*, Katowice 2016.
- Wyka K., *Cyprian Norwid. Poeta i sztukmistrz*, Kraków 1948.